Nr. 292. Kraków, Środa 10 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.454.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników **S. Sobolewskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Eurczyca, ul. Jagiellońska 1. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Kosyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania Koła polskiego z Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania przedstawicieli Koła polskiego z przedstawicielami stronnictw niemieckich, celem stwierdzenia, czy i o ile zachodzi możliwość uruchomienia parlamentu przy pomocy Koła polskiego. Stanowisko Koła polskiego jest znane. Komisya parlamentarna w Krakowie i pełne Koło w Wiedniu uchwaliło votum nieufności dla dr. Seidlera ze względu na jego stanowisko w najżywotniejszych sprawach narodowych. Wobec braku większości podał się dr Seidler do dymisyi. Z polecenia korony podjął się następnie minister rolictwa hr. Silva Tarouca próby pogodzenia na punkcie dr Seidlera Polaków z Niemcami, sprzeciwiającymi się stanowczo wszelkim zmianom w kierownictwie rządu z obawy przed ewentualną zmianą kierunku politycznego. Gdy akcya hr. Silva Tarouca spełzła na niczem, rozpoczęła cała prasa wiedeńska kampanię przeciw Kołu polskiemu, twierdząc, że Koło, odmawiając rządowi w czasie wojny konieczności państwowych, dąży rozmyślnie do rozbicia parlamentu i osłabienia państwa. Wobec tej sytuacyi zabrał głos prezes Koła dr Tertil. W rozmowie z przedstawicielami prasy wiedeńskiej przedstawił dr Tertil przebieg rokowań stronnictw niemieckich z Polakami, wykazał, że Koło polskie uczyniło wszystko, co tylko w jego mocy leżało dla uratowania parlamentu i udowodnił, że rokowania polsko-niemieckie zerwali właśnie Niemcy.

W kilka dni później zbliżyli się Niemcy do Koła polskiego, prosząc o podjęcie rokowań.

Wczoraj odbyły się pierwsze konferencye Koła polskiego z przedstawicielami Związku stronnictw niemiecko-narodowych i zjednoczenia chrześc. społecznego. Konferencye te trwały niemal cały dzień. O przebiegu obrad, które uznano za ściśle poufne, powiedzieć można tyle, że przedstawiciele Koła polskiego wyjaśnili szczegółowo powody swego stanowiska wobec dr Seidlera, przytoczyli najważniejsze i najbardziej piekące postulaty narodowe i wykazali, że brak zrozumienia dla tych postulatów uniemożliwia Kołu polskiemu współpracę w parlamencie. **Niemcy słuchali argumentów tych z widocznem zainteresowaniem**, a chwilami zdawało się, że dowiadują się o rzeczach zupełnie nowych. Dyskusya toczyła się w tonie spokojnym i rzeczowym. Uchwał nie powzięto żadnych. Dzisiaj obrady toczyć się będą w dalszym ciągu.

Co do widoków obrad nic dzisiaj jeszcze powiedzieć nie można. Zaznaczyć jednak należy, że **o pewnem zasadniczem zbliżeniu w każdym razie mowy być jeszcze nie może, tem bardziej, że Niemcy stać mają uporczywie przy dr Seidlerze, Koło polskie zaś trwa przy ostatnich swych uchwałach**.

W zasadzie możnaby sobie wprawdzie wyobrazić, że Koło polskie za cenę zasadniczych i zagwarantowanych ustępstw narodowych zmodyfikowałoby w pewnej mierze ostatnie swe uchwały, w rzeczywistości jednak trudno taką możliwość przyjąć, tem bardziej, że **opór Koła polskiego wobec dr Seidlera od czasu ostatnich uchwał wzrósł,** prezydent ministrów natomiast wobec Rusinów okazał się zbyt słabym.

* * *

W godzinach porannych odbyło się wczoraj w obecności ministra dla Galicyi dr Twardowskiego posiedzenie prezydyum Koła pod przewodnictwem prezesa dr Tertila, a przy udziale wiceprezesa Kędziora, posłów Goetza, Kolischera i Steinhausa. Przedmiotem obrad były kwestye, wchodzące w zakres konferencyi z Niemcami. O godz. 10½ rano udali się przedstawiciele Koła polskiego do lokalu Związku stronnictw niemiecko-narodowych, gdzie czekali już prezes Związku dr Waldner oraz posłowie Pacher, Steinwender, Teufel i Urban. — Obrady, które uznano za poufne, trwały do g. 1 po południu.

O godz. 4 po południu przybyli do lokalu Koła polskiego po poprzedniem porozumieniu się z dr Tertilem zastępcy Zjednoczenia chrześc. społecznego (nienależącego do Związku Niemców narodowych) posłowie prałat Hauser i Fink, **by ze swej strony poprzeć akcyę, podjętą w celu uruchomienia parlamentu.** Po krótkiej dyskusyi zasadniczej uchwalono zgodnie, że dla uproszczenia sprawy przedstawiciele **Zjednoczenia chrześc. społecznego wezmą udział w obradach Związku niemiecko-narodowych stronnictw z Kołem polskiem.** Imieniem Zjednoczenia chrześc. społecznego uczestniczyć będą w dalszych obradach posłowie Schöpfer i Mataja.

* * *

Zaznaczyć wkońcu należy, że **sytuacyę wewnętrzną utrudnia znaczna część prasy wiedeńskiej,** szerząca tendencyjne pogłoski o braku jednomyślności w Kole polskiem. Pisma te wskazują i budują »na roztropności mężów stanu grupy konserwatywnej w Kole«.

Nadzieje te jednak są zupełnie bezpodstawne. W tej mierze oświadczył wiceprezes Koła hr. B a w o r o w s k i korespondentowi »Nowej Reformy«:

W Kole polskiem panuje w kwestyach narodowych zupełna jednomyślność. Jak długo istnieć będą przyczyny ostatniej jednomyślnej uchwały Koła polskiego, tak długo żadna grupa Koła stanowiska swego wobec rządu pod żadnym warunkiem nie zmieni. W grę wchodzą obecnie ważne sprawy ogólno-narodowe. Nie ulega też wątpliwości, że **na stanowisko żadnej grupy nie mogłyby wpłynąć drugorzędne ustępstwa** np. zamianowanie cywilnego namiestnika w Galicyi, spełnienie postulatów gospodarczych itp. **Koło polskie żąda przedewszystkiem zapewnienia z ust wiarygodnych i miarodajnych, że bez jego wiedzy i bez jego woli żadne zmiany w kraju nie będą dokonane. Jak długo Koło polskie tej jasnej odpowiedzi nie otrzyma, nie może zmienić i nie zmieni też swego stanowiska.**

Zabiegi dra Seidlera o socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

Koła poinformowane twierdzą, że **prezydent ministrów dr Seidler czyni ogromne wysiłki, celem pozyskania dla konieczności państwowych socyalistów niemieckich,** przy których pomocy liczy na utworzenie większości w parlamencie, mimo opozycyi Koła polskiego.

Dr Seidler przyobiecuje socyalistom niemieckim **zaopatrzenie robotników na starość** (pozycya w budżecie w wysokości 1 miliarda koron) i równe prawo wyborcze do gmin. Socyaliści niemieccy odbyli wczoraj plenarne posiedzenie, uchwałę jednak powezmą dopiero w poniedziałek.

Uchwały te wpłynąć mogą z natury rzeczy na przebieg dalszych konferencyj Koła polskiego z Niemcami.

Nieporozumienie między stronnictwami niemieckiemi a hr. Burianem.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

»Deutsch Boehm. Corresp.« donosi:

W najbliższych dniach uda się deputacya stronnictw niemiecko-narodowych do ministra spraw zagranicznych hr. Buriana, aby omówić **nieporozumienia, które wyłoniły się w ostatnich czasach między ministrem spraw zagranicznych a stronnictwami niemieckiemi.**

W związku z toczącemi się obecnie w Salzburgu rokowaniami gospodarczemi między Austro-Węgrami a Niemcami domagają się stronnictwa niemieckie w szczególności, **by ministerstwo spraw zagranicznych ze swej strony poparło gorliwie pogłębienie i wybudowę przymierza z Niemcami, nie łącząc tej sprawy w formie iunctim z żadną inną sprawą polityczną.**

Od wyniku konferencyi z hr. Burianem **zależeć będzie stanowisko delegatów niemieckich w delegacyach.**

Na podstawie wyniku rokowań z Polakami **określi wkrótce minister spraw zagranicznych swoje stanowisko w sprawie polskiej.**

Ustąpienie dra Kuehlmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 lipca.

(Biuro Wolffa). Jak z pewnego źródła słychać, **przyjął cesarz prośbę sekretarza stanu dr. Kuehlmanna o zwolnienie go z urzędu.**

Jako jego następcę wymieniają dotychczasowego posła w Chrystyanii, von Hintzego. Ostateczna decyzya jeszcze nie zapadła.

Poseł austro-węgierski w Moskwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi, że w najbliższym czasie zamianowany będzie austro-węgierski poseł przy rządzie rosyjskim.

—o—

ALEKSANDER OLKIEWICZ.

Pamiątka.

(Dokończenie.)

Jak się to stało — niewiadomo — dość, że pewnego dnia już na jesień zdecydowała się nareszcie pani Żmudzka iść do lombardu. Wymusiwszy po raz setny od Józi zapewnienie, że zastawione rzeczy w lombardzie jej nie zginą i może każdej chwili z powrotem je wykupić, sięgnęła do szuflady po relikwie-pamiątki. Na samem dnie sporego zawiniątka leżały dwie, z dukatowego złota kute, grube ślubne obrączki. Najdroższe sercu relikwie i skarb bezcenny. Na moment pani Żmudzka coś jakby zaniepokoiła się, czy aby będą mieli w tym lombardzie tyle pieniędzy — ile obrączki są warte?... Przez drogę starała się sobie choć w przybliżeniu wartość ich określić. Majaczały jej przed oczyma całe stosy pieniędzy, raz — mniejsze, to znów — większe, zależnie od tego, ile w danej chwili wspomnień, związanych z obrączkami, z pamięci wydobyć zdołała. Rozglądała się podejrzliwie po ulicy, czy aby kto nie chce się rzucić na jej skarb. Chcąc się przekonać, czy nie zgubiła go, co chwila przekładała obrączki z jednej ręki do drugiej. Przy samych drzwiach lombardu zdjęła ją nagle jakaś nieopisana paniczna trwoga. Chciała zawrócić — drzwi się wtedy uchyliły...

Nieufnem spojrzeniem ogarnęła salę. Kurczowo zacisnęła dłoń z obrączkami, postanawiając sobie nie oddawać ich za nich i nikomu...

— Pamiątka — przecież!... Tę pan Jan nosił, a tą ja... Palce mi schudły, jak patyki... Spojrzała znów jakimś dziwnie mętnym wzrokiem, jakby palce komuś pokazać zamierzała.

Długi sznur zbiedzonych postaci stał przed okienkiem taksatora. Nędzne to, szare i takie do siebie podobne, że — zdało się — nie widać pojedyńczych osób, a jedną upiorną postać o dziesiątkach rąk i nóg... Zaś miejscami — jak kwiaty z szarej grządki — wynoszą się jaskrawo ubrane kokotki... Tuż obok — stali bywalcy w lombardach — sam kwiat i korona nędzy: paserzy i ich »klijenci«. Zbójeckie fizygnomie, ruchy drapieżnych zwierząt, ręce — niby szpony...

W jednym końcu sznur się zmniejsza, w drugim — szybko narasta. Wyciągają się drżące ręce — słychać trzask ważonych kosztowności. Na mgnienie jedno — dech w piersiach coś zapiera.

— Pięć!... — pada wyrok taksatora.

Dławi się i krztusi nim zainteresowany. Mało, bardzo mało...

Jeszcze kilka złotych, paniczku!... Z głodu przyjdzie zdechnąć — błagalnie, z pokorą żebrze jakiś cichy głos.

Wyrok się powtarza...

— Nie marudzić, czasu niema!...

— Ano... — z pełnej piersi rwie się westchnienie — gest rezygnacyi.

Szybki skrzypot pióra. Szereg się o jedną starowinę zmniejsza. W otrzymaną kartkę wpatruje się babina. Mruży oczy, pod światło ją trzyma...

— Dołożył?... Nie dołożył?...

Nie umie czytać, więc w niepewności pochlipuje sobie. Markotno na duszy...

— France lekarstwo trzeba kupić... W sklepiku — trochę spłacić... Komorne — za tydzień... — — Nie starczy!...

Markotno jeszcze bardziej. Aliści — promień radosny wpada: gromki głos kasyera

— Kasa — pięć!... Kolczyki, pierścionek...

Cienki, głośny brzęk srebrnych monet.

— Nie dołożył i — nie starczy, ale oczy się śmieją.

Kilka razy już kolej przychodziła na panią Żmudzką. W ostatniej chwili, gdy między nią a okienkiem taksatora zaledwie ze dwie, trzy osoby były — cofała się. Jeszcze chwilę poczeka... Jeszcze. Przecież to pamiątka! Strzępami myśli robiła przypuszczenia. Komuś coś oceniono na sto, więc ona dostanie tysiąc. Tysiąc!?... Mało — tysiąc!... Przelicytowywała wartość obrączek do bajońskich sum. Dochodziła do setek tysięcy...

— Pamiątka — przecież!...

Drżącą ręką podała swój skarb taksatorowi, uśmiechając się przytem dobrodusznie, jak rzec chciała: widzisz — skarb! Gdy ten zrazu obojętny wzrok zatrzymał na obrączkach, biorąc je znudzonym jakimś ruchem, chciała krzyknąć. Lecz ciekawość i uwaga, z jakiemi je zaczął oglądać, wepchnęły cisnący się na usta krzyk do krtani.

— Pamiątka!... — powiodła tryumfująco z odrobiną zażenowania wzrokiem dookoła.

Poznał się — wielki haust radości. Czysty dźwięk szlachetnego metalu o uszy się odbił, dech zaparł w piersiach...

— Trzydzieści!... — suchy, obojętny głos i porozumiewawcze spojrzenie taksatora.

— Trzydzieści — wpiło się pani Żmudzkiej w mózg aż do bólu. Nie może złapać tchu. — Rozpaczny krzyk zapiera krtań. I poprzez ten krzyk zdławiony — ni to prośba, ni to skomlenie...

— Panie!... to — pamiątka!... Pa-miąt-ka...

— No, więc ?... — ostro, energicznie: nerwy nie — postronki, dobrodziejko!...

Zmniejszyła szereg. Zmąconym obłąkaniem wzrokiem zawisła u okienka kasyera. Głupkowaty uśmiech wypełzł na spieczone usta.

— Kasa: trzydzieści!... Obrączki...

Słowa — kamienie: twarde, urzędowe...

Podeszła mechanicznie do kasy. Padają monety srebrne głucho, niby grudki zmarzłej ziemi na wieko trumny rzucane. Grzebią — ostatnią pamiątkę...

Pani Żmudzka — patrzy, patrzy... Liczenie ustaje...

— Pamiątka, panie!... To — pamiątka!!... — Rozpaczny z ściśniętej krtani wyrzuca protest... osłupiałym wzrokiem błagając o zrozumienie.

— Waryatka, czy co u licha?!... Pamiątka i pamiątka — irytuje się pan kasyer, zasuwając z trzaskiem okienko.

Pani Żmudzka pytająco spojrzała po sali. Nagle do zasuniętego okienka z gromkim krzykiem przypadła, tłukąc pięściami szybę.

— Ludzie!... Ludzie!.., Pamiątka!!...

Coś ścina z nóg... Wali głucho ciało o podłogę...

Zbiegowisko...

Pogotowie...

— — — — — — — — —

Od pewnego czasu wokoło domu, w którym mieści się lombard, wałęsa się w łachmany odziana staruszka. Czatuje pilnie na wchodzących do bramy, raz poraz podchodzi do kogoś drogę zastępuje i strasznym szeptem ni to skarży się, ni to przestroga, wskazując ręką lombard:

— Tam — pamiątka...

Nie rozumieją jej ludzie. Jeden odepchnie drugi potrąci, więc skuli się starowina i do siebie żali...

— Pamiątka... Kaziu!.., Ka-ziu...

K O N I E C.

Po śmierci hr. Mirbacha.

Moskwa stała się rzeczywistą stolicą Rosyi, tam bowiem już od dłuższego czasu, znajduje się centralny rząd bolszewików, który w Petersburgu nie był pewny jutra. Moskwa jest ostoją bolszewików — jedyną, jak twierdzą ich przeciwnicy. Wszędzie powiewają czerwone chorągwie, na Kremlu, na placach, na bulwarach, nawet podstawy pomników, które usunięto i na razie dla bezpieczeństwa umieszczono w muzeach, owinięte są w czerwone płachty. W Moskwie panują jeszcze bolszewicy. Ale poza Moskwą, dajmy na to w Niżnym Nowogrodzie, nie obowiązują rozkazy sowietu moskiewskiego. — Można mieć paszport, podpisany przez »samego« Lenina i Trockiego i powędrować do więzienia tuż za rogatką moskiewską, gdzie jakiś »głownowierch« niezawisły wydaje rozkazy.

W ostatnich tygodniach zaczęli jednakże w Moskwie coraz więcej podnosić głowę socyalni rewolucyoniści, mający swoich adherentów głównie wśród bezrolnego włościaństwa. Lewica tego stronnictwa, znajdująca się pod wodzą Kamkowa, Natansona i Spiridonowej, wypowiedziała wojnę bolszewikom w Moskwie, a więc w ich ostoi. Bolszewicy, zagrożeni równocześnie przez akcyę koalicyi, a mianowicie przez Anglików, którzy usadowili się na wybrzeżu Murmańskiem, tudzież przez Japończyków, którzy zajęli Czytę, musieli oglądnąć się za pomocą, którą mogli znaleść jedynie u Niemców, chociaż niedawno jeszcze Trocki odgrażał się unieważnieniem traktatu brzeskiego.

Hr. Mirbach, jak zaznaczają źródła niemieckie, przez swoją rozsądną politykę ułatwił bolszewikom **przechylenie się na stronę Niemców**. Bolszewicy, jak się wyraził jeden z dzienników niemieckich, mogli upatrywać w wojsku niemieckiemu zabezpieczenie przeciwko »piekielnej« polityce koalicyi. Mówiono już o rosyjsko-niemieckiej akcyi militarnej przeciwko Anglikom na wybrzeżu Murmańskiem o walkach jeńców austro-węgierskich i niemieckich na Syberyi przeciwko Japończykom, o zamiarze Lenina zaciągnięcia pożyczki w Berlinie.

Socyalni rewolucyoniści z lewicy zwrócili się z tego powodu przeciwko Niemcom i rozpoczęli atakować hr. Mirbacha, przedstawiciela Rzeszy niemieckiej w Moskwie. Już w ostatnich dniach maja jeden z dziennikarzy niemieckich zwrócił uwagę hr. Mirbacha na fakt, że obiegają uporczywe pogłoski, o zamierzonem zamordowaniu go. Hr. Mirbach odpowiedział, że to są »fantazye rosyjskie«, a następnie dodał, że z bolszewikami żyje na dobrej stopie. Ale, jak się okazało później, nie chodziło tu o bolszewików.

Dnia 2 b. m. na zgromadzeniu w sprawie strajku kolejowego jeden z mowców zakończył swoje wywody następującym zwrotem: »Czas już, ażebyśmy zrzucili pętlicę, którą hr. Mirbach zarzucił nam na szyję. Inaczej grozi nam haniebna śmierć. W naszych fabrykach rozlegają się okrzyki: »Precz z hr. Mirbachem i jego bandą przeciw-rewolucyjną«. W cztery dni później hr. Mirbach został zamordowany, a sprawcami zamachu morderczego byli członkowie sekcyi terorystycznej lewicowych rewolucyonistów socyalnych. Zgładzenie hr. Mirbacha nie było widocznie jedynym celem socyalnych rewolucyonistów, gdyż w nocy po zamordowaniu posła niemieckiego, wywiązały się walki uliczne przeciwko bolszewikom. Skończyły się one podobno pomyślnie dla bolszewików.

Dzienniki niemieckie w miarę swojego temperamentu przypisują koalicyi większy lub mniejszy udział w zamachu na hr. Mirbacha. Wszelkie dociekania na temat, jaki procent należy zapisać na rachunek koalicyi, są zbyteczne. — Koalicya urabia nastrój przeciwko mocarstwom centralnym, a zwłaszcza przeciwko Niemcom w Rosyi, a nastrój ten rozmaicie wyraża się w rozmaitych kołach. Kiereński już dawniej zwracał uwagę koalicyi na działalność i ogromny wpływ hr. Mirbacha, a po zamachu oświadczył, że wprawdzie jest przeciwnikiem morderstw politycznych, atoli cieszy się z powodu śmierci hr. Mirbacha, gdyż czyn ten świadczy o odrodzeniu się Rosyi. Socyalni rewolucyoniści nie są przeciwnikami morderstw politycznych i nie cofnęli się przed zamachem.

Co będzie dalej? Bolszewicy, rzecz prosta, jeszcze więcej przechylą się na stronę Niemców, zaś przeciwnicy bolszewików nie dadzą chyba za wygraną, licząc dalej na poparcie koalicyi. Zmaganie się obu potęg wśród chaosu rosyjskiego będzie trwało dalej.

Z Ukrainy.

Rząd hetmana Skoropadskiego, chcąc się utwierdzić mocno w kraju, a licząc się z silną opozycyą stronnictw poprzednio będących u władzy, stara się, w drodze poufnych pertraktacyj, wejść z niemi w porozumienie i w zamian za uzyskane z ich strony poparcie, ofiarować im pewną ilość tek ministeryalnych. Czy pertraktacye te doprowadzą do porozumienia — przyszłość pokaże. W każdym razie dziś już nowa sytuacya, spowodowana przez zamach stanu, wytworzyła, w szeregach partyj skrajnych pewne dążenia rozbieżne. Najsilniejszą partyą skrajną wśród Ukraińców była partya socyalistów-rewolucyonistów, która miała znaczną większość w dawnej Radzie i wśród rządu. Do partyi tej przyłączył się i prof. Hruszewski. Po dojściu do władzy hetmana — partya ta rozbiła się na dwa odłamy: na grupę skrajną, chcącą z bronią w ręku zwalczać nową władzę, oraz wprowadzić skrajnie pojęte reformy socyalne, oraz grupę umiarkowaną, liczącą się z rzeczywistością i gotową wejść w porozumienie z nową władzą, pod warunkiem odpowiednich zmian w ministeryach. Druga ta grupa godzi się na stopniowy wykup wielkiej własności ziemskiej przez włościan i nie domaga się, jak skrajna partya socyalistów rewolucyonistów — socyalizacyi ziemi, to znaczy oddania jej na własność całego społeczeństwa, lecz zadowala się utworzeniem nowej małej własności ziemskiej.

Analogiczny rozłam nastąpił wśród ukraińskich socyalnych-demokratów, mniej zresztą silnych od socyalistów rewolucyonistów.

Obecnie czytelnictwo wzmogło się ogromnie na Ukrainie. Wychodzą liczne broszury w wielu tysiącach egzemplarzy i są rozchwytywane szybko. 15.000 egzemplarzy, to nakład najmniejszy. Cały ten ruch na Ukrainie wywarł wielki wpływ na czytelników i na uświadomienie narodowo-kulturalne.

Socyaliści federaliści ukraińscy, będący dawniej za federacyjnym związkiem Ukrainy z Rosyą — stają obecnie na gruncie niedległościowym.

Z drugiej strony Rosyanie i pół Rosyanie robią swoje po cichu. Po dojściu do władzy hetmana — powróciło na swe stanowiska dużo dawnych urzędników. Obecnie zaczynają się oni uczyć po ukraińsku.

Środków żywnościowych jest dużo na Ukrainie. Chłopi jednak, są w większości wypadków, przeciwko obecnemu rządowi i z tego powodu nie chcą oddawać zapasów zabranych z roli władzom niemieckim.

Stosunki pomiędzy władzami niemieckimi i hetmańskimi są dobre. Ułatwia je ta okoliczność, że hetman Skoropadski i gen Einhorn żonaci są z pannami Durnowo rodzonymi siostrami.

W czasach ostatnich bawią w Kijowie Milukow, Guczkow i Winawer. Obecność tych osób, za wiedzą władz niemieckich, budzi wielką sensacyę, tymbardziej, iż Milukow nie kryje się z tym, że dąży do tego, aby Ukraina na nowo połączona została z Rosyą. Na Ukrainę zjeżdża coraz więcej przedstawicieli starego porządku.

Kijów jest przepełniony, wszystko można dostać, ale po bardzo wysokich cenach. Wesołe lokale są przepełnione i otwarte do 4 rano. Ludzie się bawią.

Szkolnictwo polskie funkcyonuje dalej, stosunki z Polakami nowego rządu ukraińskiego były początkowo bardzo dobre, a i teraz złymi nie są. W przyszłości ułożą się one w zależności od dojścia do władzy przedstawicieli różnych stronnictw.

Reforma agrarna polegać będzie na wykupywaniu ziemi przez włościan od większych właścicieli.

Nowy rząd pragnął usunąć Ukraińców galicyjskich jako żywioł awanturniczy. Zwrócił się też do władz austro-węgierskich z tym, aby nie przysyłał na Ukrainę pułków słowiańskich, domagał się zaś honwedów.

Stosunek Ukraińców do władz austro-węgierskich jest lepszy znacznie niż do niemieckich. I tu ujawniają się wprawdzie tarcia, ale niezbyt ostre i często.

Armia ukraińska tworzy się powoli.

Nowy rząd ukraiński nie posiada faktycznej władzy wykonawczej w całym kraju. Władza jego sięga tak daleko, jak wpływ wojsk niemieckich. W tych granicach rząd hetmana istnieje. Po za niemi panuje chaos.

TEOFIL LENARTOWICZ.

Fragment.

Cienie, bracia, głębokież tam cienie
I nie harfy to dźwięki Eolskiej —
A więzienne narodu westchnienie
Aniołowie podnoszą od Polski.

Pierzchliwymi żeglując wciąż pióry,
Których loty, jak wieszcza myśl, chyże —
Co uderzą po niebie, to chmury,
Co uderzą po ziemi, to krzyże.

Co uderzą po wschodzie, pustynie,
Co uderzą o zachód, grób głuchy,
Co uderzą o północ, to w minie
Syberyjskie odjękną im duchy.

Co uderzą po sercach, to błędno,
Co uderzą po myślach, to pusto —
Więc dzierzganą z błyskawic swą chustą
Otaczają te lilje, co więdną
I te ciche łzy skryte, co płyną
I te pieśni wzgardzone, co giną...

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 10 lipca.

GALICYJSKI MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY WOJENNY z powodu braku funduszów nic uchwala obecnie, ani nie wypłaca żadnych nowych pożyczek. Tylko właściciele realności i wolne zawody otrzymują pożyczki, lecz pożyczki te zostały już dawniej uchwalone. Natomiast urzędnicy prywatni, mimo licznych starań ze strony organizacyj swoich pożyczek nie dostają, gdyż rząd nie dał na ten cel żadnych funduszów. Związek galicyjski urzędników prywatnych liczy 27.000 osób. Przyznany przez rząd milion koron na cele pożyczek został już w zupełności wyczerpany.

Dyrekcya powyższego Zakładu, pragnąc w dalszym ciągu spełniać ważne swoje zadanie w zniszczonym wojną kraju, uchwaliła podniesienie kapitału zakładowego z 75 milionów na 100 milionów koron, a nadto zażądała od rządu utworzenia osobnego funduszu na pożyczki dla gmin miejskich. — Gminy te wniosły do Zakładu znaczną ilość podań o pożyczki na sumę, przechodzącą 100 milionów koron, niestety, z braku funduszów Zakład podań tych załatwić dotąd nie mógł.

Dodać należy, że Zakład ten zajmuje się także aprowizacyą miast galicyjskich, chociaż rząd na ten cel nie udzielił żadnych funduszów, mimo przyrzeczeń.

Posłowie nasi w Wiedniu winni w ministerstwie skarbu poprzeć energicznie uzasadnione postulaty miejskiego kredytowego Zakładu wojennego, by pożyteczna i żywotna ta instytucya mogła w wydatniejszej jeszcze mierze spełnić swoje zadania.

POGRZEB Ś. P. PROF. DRA LEONA GLIŃSKIEGO. Wczoraj o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. profesora dra Leona Glińskiego, profesora uniw. Jag. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. profesor Antoni Bystrzonowski w asystencyi duchowieństwa. Za trumną postępowała żona zmarłego i rodzina, oraz profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem drem Żorawskim na czele. Trumnę otaczali bedele z berłami fakultetów uniwersytetu Jagiellońskiego.

PÓŁKOLONIE NA CZAS FERYJ SZKOLNYCH urządziła szkoła Koła T. S. L. dla dzieci z inteligencyi, które z miasta nie wyjeżdżają. Każdego dnia po południu robi dziatwa pod kierownictwem nauczycielek wycieczki poza miasto, aby spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu wśród miłej zabawy i celowej obserwacyi przyrody. Kierownictwo kursu (ulica Wolska l. 19) przyjmuje jeszcze wpisy między godziną 3 a 4 po południu. Mamy przekonanie, że rodzice chętnie skorzystają z tej sposobności dla dobra swoich dziatek.

Z OPERY. »Halka« dana będzie jeszcze raz w sobotę, poczem przez dłuższy czas nie ukaże się w repertoarze. We czwartek »Faust« z p. Lubienieckim w partyi tytułowej i p. Szafrańską, jako Małgorzatą. Walentego śpiewa p. Ludwig, Siebla p. Jaworzyńska, Martę p. Kalnicka.. P. Hugo Zathey wykona swoją popisową partyę Mefistofelesa. »Faust« powtórzony będzie w niedzielę w zmienionej obsadzie. Dyrygują p. Bolesław Wallek-Walewski. We wszystkich przedstawieniach tańce z udziałem pp. Koszutskich.

WYCIECZKA Z RADOMSKA. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów gimnazyalnych z Radomska w Królestwie Polskiem, celem zwiedzenia pamiątek i zabytków naszego miasta.

BRAK CUKRU. Wczoraj w kilkunastu sklepach w Krakowie zabrakło cukru. Nagle więc w tajemniczy sposób zniknął z miasta cukier, ale znaleźli się zaraz pewni ludzie, którzy oferują cukier całymi wagonami po 18 K za 1 kilogram (!). Możeby odpowiednie władze wglądnęły w tę sprawę?

ZANIEDBANIE PLACU MARYACKIEGO. Plac Maryacki od dłuższego już czasu jest zupełnie zaniedbany. Pozrywano łańcuchy leżą na chodnikach, tak, że przechodnie potykają się o nie, a ulicznicy wieczorami przeciągają te łańcuchy przez chodniki, wskutek czego przechodnie bardzo często narażeni są na niebezpieczeństwo upadku. Naturalnie zakątki placu Maryackiego nie są od dłuższego już czasu zamiatane. Powinny więc odpowiednie czynniki wglądnąć w to i zarządzić naprawę łańcuchów, oraz oczyszczenie zakątków placu.

NADUŻYWANIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Onegdaj wieczorem zaalarmowano Towarzystwo ratunkowe, donosząc mu, że w domu przy ulicy Stolarskiej l. 13 zasłabł nagle jakiś starszy pan i jest konający. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast lekarz pogotowia i zgłosił się do mieszkania, z którego telefonowano. Okazało się, że w tem mieszkaniu odbywało się zgromadzenie Stowarzyszenia krawieckiego. Na zapytanie lekarza, wyjaśniono mu, że nikt nie zasłabł, tylko dwóch członków Stowarzyszenia, których wykluczono z posiedzenia, ze zemsty zatelefonowało na pogotowie, iż przewodniczący Stowarzyszenia dostał porażenia mózgu. Owi panowie powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

KONFISKATA WAGONU BRYNDZY. Niedawno donieśliśmy o konfiskacie wagonu dobrej krowiej bryndzy, wysłanego ze Lwowa do Lublany przez reprezentacyę wojennej Centrali handlowej i Związku ekonomicznego Kółek rolniczych we Lwowie. — Bryndzę tę otrzymać miał pewien krajński związek pożywczy. W pismach lwowskich pojawiło się następnie wyjaśnienie miejskiego Urzędu gospodarczego, iż chodziło tutaj o zwrot zepsutej bryndzy węgierskiej, należącej do Maryana Pużyckiego. — Otóż należy stwierdzić, że wyjaśnienie to nie odpowiada prawdzie. Zezwolenia na wywóz powyższego wagonu bryndzy do Lublany udzielił miejski Urząd gospodarczy we Lwowie w dniu 25 maja b. r. Była to bryndza bardzo dobrej jakości, to też konsumy krakowskie szybko ją rozsprzedały.

NIEUDAŁE WYMUSZENIE. Znany kupiec krakowski, p. Kahane, otrzymał przed kilku dniami list, w którym nieznany autor wzywał go do złożenia w administracyi jednego z tutejszych dzienników pod znakiem: »Jupiter« kwoty 3.000 K, grożąc mu w razie przeciwnym skandalem. Istotnie w oznaczonym dniu zgłosił się w administracyi pisma posłaniec, prosząc o listy, zaopatrzone znakiem »Jupiter«. Ekspresa natychmiast aresztowano. Okazało się, że po odbiór listu wysłał go pewien młody człowiek, którego następnie także aresztowano.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW. Pod zarzutem licznych oszustw i kradzieży, aresztowano wczoraj w jednej z restauracyj w Krakowie dwóch znanych lowelasów: 35-letniego Zenona Roberta Przybyszewskiego i 21-letniego Mieczysława Tarnowskiego. W ostatnich czasach dopuścili się oni całego szeregu oszustw i kradzieży. W ubiegłym tygodniu skradli oni w Towarzystwie rolniczem »Pług« przy ulicy Studenckiej l. 6 maszynę do pisania, wartości 6.000 koron, i sprzedali ją tego samego dnia za 3.000 koron. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono drugą maszynę do pisania, z posiadania której nie mogą się wytłomaczyć. Przedstawiali się oni, jako urzędnicy Centrali wiedeńskiej i oferowali dostawę rozmaitych artykułów spożywczych, oraz węgla i soli. W ten sposób wyłudzili, jako zadatek na zamówione wiktuały, od p. Bogdana Domańskiego, kupca w Wadowicach, 2.000 K. Przybyszewski poszukiwany jest także przez policyę wiedeńską za rozmaite oszustwa, popełnione w czasie występów jego w Wiedniu. Obaj aresztowani znani byli na bruku krakowskim z wesołych zabaw.

WIELKIE KRADZIEŻE NA KOLEI. Jak już donosiliśmy, popełniono na dworcu kolejowym w Krakowie mnóstwo kradzieży, przenoszących przeszło 100.000 K. Otóż wczoraj w dalszym ciągu odbywały się aresztowania sprawców tych kradzieży. Aresztowano 29-letniego Andrzeja Pisula, 41-letniego Wojciecha Klasę, 45-letniego Ignacego Czado i 34-letniego Andrzeja Cichonia. Za dalszymi sprawcami kradzieży wdrożono poszukiwania.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Wczoraj aresztowano w Krakowie trzech dezerterów wojskowych: Władysława Wandera, Józefa Głąba i Antoniego Wójcika, w których mieszkaniu znaleziono znaczną ilość płótna, wartości 50.000 K, skradzionego Rozalii Weinberg z Zatora. Aresztowanych odstawiono do więzienia garnizonowego, płótno zaś zwrócono właścicielce.

WŁAMANIE. Wczoraj doniósł do policyi krakowskiej p. Franciszek Sauer, właściciel kawiarni w Krakowie, że 17-letni Tomasz Babraj, służący, włamał się do piwnicy i przygotował kilka gąsiorów likierów i wódki do wyniesienia. Wraz z Babrajem był w piwnicy nieznanego nazwiska młodzieniec, który, jako znawca, »sortował« towar. Sortowanie to skończyło się na tem, że wypili kilka butelek likierów i wina i w podochoconym stanie poczęli roztłukać flaszki. Stróżka, słysząc hałas w piwnicy, wpadła do środka i spłoszyła włamywaczów, którzy przez okienko zdołali uciec. Policya śledzi za nimi.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj ekspozytura policyi w Podgórzu zakwestyonowała u fryzyera Jakóba Krausa, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej, 14 worków zboża, które Kraus usiłował wywieść na prowincyę. Zboże oddano do magistratu krakowskiego z przeznaczeniem dla kuchni obywatelskich. — Policya rozesłała listy gończe za 20-letnią Józefą Dudzikówną, która zbiegła z więzienia, wyłamawszy kratę w oknie.

Z kraju.

ŻOŁNIERZE ARMII MICHAELISA WE LWOWIE. Do Lwowa przybył onegdaj na tamtejszy dworzec, jak donosi »Kuryer Lwowski«, pociąg z żołnierzami III. korpusu wojsk polskich armii Michaelisa, która została rozbrojona dnia 10 czerwca w Uładówce gub. podolskiej. Komenda tego wojska zawarła umowę z austryackiemi władzami okupacyjnemi, mianowicie przyrzeczono żołnierzom, pochodzącym z Królestwa Polskiego, wyjazd bez przeszkód do rodzinnych stron. Oficerowie Polacy, zamieszkali na ziemi ukraińskiej i rosyjskiej, wyjechali natychmiast, a z dniem 1 lipca rozpoczęły się transporty obywateli Królestwa Polskiego. Wydzielono najpierw z ogólnej liczby przeszło 2.000 rozbrojonych żołnierzy, 156 żołnierzy III. oddzielnej lekkiej brygady, pochodzących przeważnie z gubernii lubelskiej i sąsiednich pod okupacyą austryacką. Wkrótce liczba ta wzrosła do przeszło 300 osób, pochodzących z tych samych gubernij. — Obywatele Królestwa Polskiego pod okupacyą niemiecką otrzymali takie same zapewnienie co do swobodnego przewiezienia ich w strony ojczyste.

Wspomniany transport przeszło 300 ludzi otrzymał osobny pociąg bez żadnej asysty wojskowej. W Tarnopolu uważano wszystkich za cywilnych obywateli Królestwa Polskiego i nie poddawano ich żadnej kwarantannie. We czwartek zajechał pociąg na główny dworzec. Żołnierze trzymają się dzielnie i zdrowo, radowali się bardzo, że nareszcie po kilku latach służby wojskowej, służyli bowiem przedtem w wojsku rosyjskiem, zobaczą swoje rodziny, o których nie mają żadnej wiadomości. Tymczasem otrzymali wczoraj bardzo smutną wiadomość, że nie wyjadą do Lublina, lecz do Ożydowa pod Brodami, na 10-dniową kwarantannę. Nie mogą tego zrozumieć, dlaczego dopiero teraz zadecydowano o kwarantannie, a pociąg zamiast na północ, bliżej miejsc rodzinnych, skierowują na wschód. Zaniepokoiło ich to w wysokim stopniu i nie mają do kogo zwrócić się z zapytaniem, czy po owych 10 dniach nie spotka ich znowu jakaś niespodzianka.

Pożywienie otrzymują na stacyach. Rano kawę niecukrowaną, na obiad zupę i mięso, chleba bardzo mało. We Lwowie, dzięki staraniom komitetu opieki nad żołnierzem Polakiem, otrzymali chleb, cukier i słoninę.

Żołnierze opowiadają, że w Uładówce i w okolicy jest pożywienia pod dostatkiem, tylko bardzo drogo. Ludność wiejska jest ciemna, świadomości narodowej ukraińskiej zupełnie u niej niema, jest fałszywa i źle usposobiona dla innej narodowości, a gdy władze trochę tylko popuszczą cugle, skłonna jest do wykroczeń i rabunków.

NIEBEZPIECZNA PIEŚŃ. Przed kilku dniami odbyła się w Cieszynie uroczystość zamknięcia uzupełniających kursów dla panienek polskich, w czasie której zebrane uczestniczki kursów odśpiewały »Rotę« Konopnickiej, o czem doniosły miejscowe pisma polskie w sprawozdaniach o tej uroczystości. Obecnie z polecenia starostwa cieszyńskiego miejscowa żandarmerya prowadzi dochodzenia, kto śpiewał tę niebezpieczną pieśń i kto dał impuls do jej odśpiewania.

Nadmienić należy, że »Rota« Konopnickiej jest najpopularniejszą pieśnią narodową na Śląsku austryackim i właśnie autorka napisała ją na prośbę ks. posła Londzina dla ludności polskiej na Śląsku przed kilkunastu laty pod tytułem: »Hymn ludu śląskiego«. Obecnie dopiero pieśń ta stała się niebezpieczną dla całości granic Księstwa Cieszyńskiego.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI HOTELOWYCH. We Lwowie aresztowała policya dezerterów wojskowych: Szaję Lichtenholza i Eliasza Sterna, którzy okradli kilka hoteli lwowskich w ciągu kilku dni.

Z Królestwa Polskiego.

O ZAJĘCIA DLA POWRACAJĄCYCH Z ROSYI. Ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy w Warszawie ogłasza:

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami masowego powrotu inteligencyi polskiej z Rosyi do swoich dawnych siedzib. Powracający inteligenci, to w przeważającej części pracownicy wielkich zakładów przemysłowych i handlowych, które, przeniesione do Rosyi, zostały tam zniszczone przez rewolucyę, lub też, pozostawszy w kraju, uległy zupełnej lub częściowej likwidacyi, spowodowanej ruiną przemysłu, ograniczeniem handlu. Wracając do kraju przeważnie ze szczupłym funduszem, stanowiącym resztę oszczędności, wyniesionych ze wzrastającej z dnia na dzień drożyzny w Rosyi, nie znajdują ani pozostawionego dobrobytu, ani, co groźniejsze, nie znajdują w zmienionych warunkach pracy, zajęcia, mogącego zapewnić byt im i ich rodzinom. Równocześnie jednak dochodzą skargi ze wszystkich dzielnic Polski, sąsiadujących z Królestwem Kongresowem, na brak sił fachowych, powołanych do służby wojskowej, których brak tem dotkliwiej daje się we znaki, że stosunki ekonomiczne tych dzielnic nie ucierpiały bezpośrednio wskutek wojny, Galicya zaś rozwinęła na wielką skalę akcyę odbudowy kraju. O pomoc w zużytkowaniu w tych częściach Polski sił fachowych polskich, nie znajdujących pracy w szczupłych granicach Królestwa Kongresowego, zwraca się pierwsze polskie ministerstwo opieki społecznej i ochrony pracy do prasy polskiej, zwraca się o gorący apel do społeczeństwa polskiego w sprawie egzystencyi tysięcy, stanowiących pierwszorzędny czynnik rozwoju sił narodowych.

Wszystkich bliższych wyjaśnień udziela: Królestwo Polskie, ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, do którego też należy kierować zapotrzebowania i informacye o wolnych stanowiskach.

MILIONOWA KRADZIEŻ. Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami do wydziału śledczego przy prezydyum policyi zgłosił się Ksawery hr. Branicki, zamieszkały przy ulicy Nowy Świat l. 18 i zawiadomił, że w przejeździe z Dęblina do Warszawy, lub na kolei, wyciągnięto mu z tylnej kieszeni spodni woreczek, w którym znajdowała się broszka z szafirem, wielkości dużego kurzego jajka, wysadzana naokoło dużymi brylantami. Brylanty, jak również szafir, oprawione są w platynie. Brylantów jest około 30. Wartości poszkodowany określić nie może, gdyż broszka jest klejnotem rodzinnym. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi oddział kradzieży kieszonkowych przy wydziale kryminalnym.

O KAPITAŁ EMERYTALNY W POLSCE. Z Warszawy donoszą: W olbrzymim obrachunku, jaki będzie musiał być wykonany pomiędzy Królestwem Polskiem, a Rosyą poważne miejsce zajmuje rozliczenie się z tytułu kapitału emerytalnego, którego część przez całe dziesiątki lat wpłacona została przez urzędników Polaków, którzy bądź wysłużyli już obecnie całkowitą emeryturę, bądź też nabyli do niej tylko pewne prawa. Dla rozpoznania w głównych zarysach tej tak wielce doniosłej sprawy odbyło się we wtorek w Wydziale rejestracyi należności, przypadającej od skarbu rosyjskiego, pod przewodnictwem p. K. Olszowskiego zebranie, które ustaliło zasady następujące: 1) wszelkie pretensye z dziedziny emerytur, subsydyów, przypadających urzędnikom i wojskowym powinny być oparte na ustawach rosyjskich, które w tym celu należy zgromadzić i usystematyzować, 2) w celu ustalenia do jakiej kwoty Państwo Polskie, jako prawny przedstawiciel emerytów polskich, będzie miało prawo, wypadnie w drodze szczegółowej regestracyi określić sumę wszelkich emerytur już wysłużonych oraz wszelkich składek, wpłaconych przez urzędników Polaków, którzy emerytur jeszcze w całości nie wysłużyli. Na podstawie tej cyfry wyprowadzona będzie w następstwie suma kapitału, do zwrotu której rząd rosyjski będzie obowiązany. Kapitał ten będzie zaczątkiem funduszu emerytalnego Królestwa Polskiego.

W myśl wskazań powyższych rozpoczęte zostaną odnośne prace.

Prawa emerytalne, przypadające Polakom wojskowym, będą przedmiotem oddzielnej narady, gdyż prawa te oparte są na zupełnie odrębnych zasadach.

Ze świata.

STRAŻ WOJSKOWA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO została obecnie zniesiona z przyczyn, bliżej przez prasę francuską nie podanych. Znikł w ten sposób — nie wiadomo, czy na stałe — jeden z ciekawych rysów honorowania suwerenności ludu francuskiego, wcielonej w osobę prezydenta Izby. Co dnia w czasie sesyi parlamentu dostarczał jeden z załogujących w Paryżu pułków warty honorowej prezydentowi. W bocznem skrzydle pałacu Burbonów, tak zwie się gmach parlamentu, znajduje się prywatne mieszkanie prezydenta. Na każde posiedzenie odprowadza go uroczysty konwój. Gdy prezydent przestąpi próg mieszkania wita go dwóch oficerów, prezentujących broń i z dobytą szablą prowadzi wśród szpaleru wojsk do Izby posłów. Obowiązkiem jest każdego Francuza witać zdjęciem kapelusza prezydenta, kroczącego w majestacie oddanej mu władzy ludowej, a obowiązek ten przypominają woźni, wołając raz po raz: „Chapeau messieurs! W westybulu witają prezydenta odgłosem trąb i warkotem bębnów, poczem wojsko raz jeszcze prezentuje broń, a prezydent, oddawszy ukłon oficerom, którzy go odprowadzają do progu Izby, ukazuje się na trybunie. Komendantem straży pałacu burbońskiego był przez wiele lat generał Sarrail, późniejszy wódz ekspedycyi salonickiej.

Z UKRAIŃSKIEJ NIWY. Tygodnik kijowski »Gołos Żiźni« podaje korespondencyę, przytoczoną z pisma »Wołyńskich Narodnych Izwiestij«. Korespondencyę tę, charakterystyczną dla obecnego stanu rzeczy, bez komentarza powtarzamy:

»Nie spała nasza wieś! Nie jest grzechem podsumować, co zrobiła ona przez rok ubiegły na korzyść Ukraińskiej Narodnej Respubliki. Aresztowano trzech strażników, trzech uriadników, 1 duchownego i 1 pristawa. Zabito trzydziestu. (Ubito dusz 30 ludniej). Okradziono pięćdziesięciu panów iograbiono tyluż. (»Obikrali z 50 gospodariw, ta pogrubowali nie mończ toho«). Rozbito i spustoszono pański majątek, pięć rządowych składów z paszą i maszynami rolniczemi. Wyrąbano las miejski na dwadzieścia lat naprzód. Rozgrabiono i puszczono z dymem dwa żydowskie kramy«. — »Swoboda« przyniosła wolność pędzenia wódki. Oto, jak pisze o tem gazeta ukraińska: »Samokułki wigoniali szczo dnia 40—50 widier, jaki żwawo prodowilisia wijskowim, ta swoim pjaniagam po 200—240 rub. za widro«. — Zbierali się ograbić jeszcze jednego, kto będzie silniejszy (»zbiralisia szcze grabuwati odni odnoho, chto koho poduraje«), ale nadeszło wojsko niemieckie i wszyscy uciekli (»ale nadijszło nimieckie wijsko i wsi prisili!«). O Ukrainie wieś również jest poinformowana. (»Znajat w naszem seli i pro Ukrainu«). Gdy przyjechał był delegat Wołyńskiej Rady Ukraińskiej, to o mało go niezabili (»to mało nie wbili joho«). O dalszych patryotycznych nastrojach tak informuje pismo:

»Szcze obiszczolisia wiszati, chto bude stojati za Wkrajinoju!«. Zaś mowy ukraińskiej i słuchać nie chcą: pokaleczona mowa. »Moskowska im bilsze do wpodobi«.

ZATARG DZIENNIKÓW Z CENZURĄ W ODESIE. Jak donosi „Dziennik Kijowski" z Odesy, pomiędzy cenzurą tamtejszą a prasą wynikł zatarg na tle represyj prasowych. Już poprzednio nakładano grzywny na pisma tamtejsze, jak „Odesskija Nowosti" i „Jużnyj Raboczij", a organ soc.-rew. „Ziemla i Wola" zawieszono.

Obecnie wprowadzona została w Odesie dla całej prasy peryodycznej cenzura prewencyjna. Rozporządzenie w tej sprawie podpisane zostało przez p. Komornego „w porozumieniu z dowództwem austryackiem", jak o tem zaznaczono w tekście. Cenzurowanie pism odeskich polecone zostało dawnym cenzorom.

Z inicyatywy odeskiego komitetu prasy zwołana została narada przedstawicieli pism peryodycznych i Związku drukarzy. Narada ta uchwaliła rezolucyę, oświadczającą, że wydane w Odesie rozporządzenia dotyczące prasy, są pogwałceniem jednej z zasadniczych zdobyczy rewolucyi i że wobec tego wszystkie pisma odeskie przestają wychodzić. Pod uchwałą tą podpisali się przedstawiciele wszystkich 11 pism peryodycznych w Odesie, zaczynając od wielkich dzienników, jako to: „Odes. Nowosti", „Odes. Listok", kończąc na wydawnictwach robotniczych.

REPERTOAR OPERY.

We czwartek dnia 11 b. m.: »Faust«.
W sobotę, dnia 13 b. m.: »Halka«.
W niedzielę, dnia 14 b. m.: »Faust«.

Słabe serca.

Wojna przyczyniła się ogromnie do wzmożenia chorób sercowych. Trudy wojenne na froncie, troski w głębi kraju obok niedostatecznego odżywiania się wpływają bardzo ujemnie na serce. Nie ulega wątpliwości, że także po wojnie będą istnieć niezliczone cierpienia serca, wobec czego należy wszystkich upominać, ażeby o ile możności unikali wszystkiego, co wpływa ujemnie na ten organ i wzmacniali go w razie potrzeby. Pisze o tem popularnie znany lekarz karlsbadzki, dr A. Lorand w książce p. t. „Starzenie się", która właśnie pojawiła się w piątem wydaniu.

Serce pracuje bez ustanku dniem i nocą, nawet wyjęte z martwego już ciała bije dalej, jeżeli wstrzykniemy do niego płyn, zawierający cukier. Gdy rozpoczyna ustawać, można je pobudzić do dalszej czynności, dodając do płynu pewne sole, jak wapno, potas, sód. Ważnym jest przedewszystkiem cukier, gdy praca każdego mięśnia zależy od nagromadzonego w nim cukru (glikogenu). Stwierdzono, że w każdym mięśniu po pracy zmniejsza się zapas glikogenu. Praca odbywa się właśnie przez spalenie glikogenu. Ubytek glikogenu trzeba powetować odżywianiem, a to przez wprowadzenie do organizmu skrobii, która zamienia się w cukier, albo też cukru samego. Cukier przemienia się w glikogen, który gromadzi się w mięśniach.

Jeżeli nie ma cukru w pożywieniu, jeżeli używamy za mało potraw, zawierających skrobię (mączkę), mięśnie nie mogą należycie pracować. Turyści odbywający w górach wycieczki, znoszą łatwiej trudy, gdy spożywają należyte ilości potraw, zawierających cukier. Skutkiem braku cukru słabnie mięsień sercowy. Pacyenci chorzy na cukrzycę, mają bardzo słabe serce, jeżeli trzymają się ścisłej dyety i nie spożywają potraw mącznych, ani cukru. U tych stwierdzano bardzo często przy sekcyi zanik mięśnia sercowego.

W pożywieniu naszem nie powinno brakować cukru, jeżeli nie chcemy osłabić serca. Tylko nasz biały, piękny cukier burakowy ma tę wadę, że pozbawiony jest wszelkich ważnych soli spożywczych, że jest czystym chemicznie cukrem. Cukier trzcinowy jest lepszy, ale obecnie dostać go nie można. Bardzo dobry jest do tego celu miód. Można go spożywać bez żadnych przypadłości w ilościach większych niż cukier. Sporo cukru zawierają także rodzynki i figi. Dużo cukru dostarczać nam mogą winogrona. Jeżeli tak zwana kuracya winogronowa daje tak dobre wyniki w chorobach serca i zwapnieniu tętnic, to odgrywa tu znaczną rolę cukier obok wapna, potasu, sodu, fosforu i żelaza. Są to substancye, konieczne do pracy serca. Mięsień sercowy posiada trzy, a nawet cztery razy tyle wapna, sodu, fosforu i żelaza, co inne mięśnie. Stąd należy wnioskować, że sercu trzeba dostarczać większej ich ilości.

Te wskazówki przydać się mogą ludziom, cierpiącym na serce, aczkolwiek niestety podczas wojny nie tak łatwo do nich może się każdy zastosować.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »RZECZY PIĘKNE«.

W najbliższym czasie zostaje podjęte nowe wydawnictwo »Rzeczy piękne«, miesięcznik, poświęcony sztuce, budownictwu, ochronie zabytków, kościelnictwu i rzemiosłom, pod kierunkiem Adama Dobrodzickiego. W skład komisyi redakcyjnej wchodzą architekci: Adolf Szyszko-Bohusz, Wacław Krzyżanowski, Franciszek Mączyński, konserwator dr Tadeusz Szydłowski, dyrektor Stanisław Till i Kazimierz Witkiewicz. Siedzibą redakcyi i administracyi jest gmach Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ulica Smoleńsk l. 9.

— NOWE KSIĄŻKI:

Ewa Białynia: „Legiony polskie". Legia włoska i naddunajska. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Wacław Szelążek: „O miłości, o wiośnie i jesieni życia". Poezyi serya III. Z przedmową Artura Górskiego. Warszawa 1918.

Stefan Moszczeński: Jerzy Grudzież. Powieść nie powieść. Warszawa. Gebethner i Wolf.

Stefan Grudziński: „Za twoją krew". Z roku 1905. Warszawa Gebethner i Wolff.

Teodor Jeske Choiński: „Przyjaciółki. Przyjaciele żony i różnego rodzaju typy niewieście. Warszawa. Nakładem kasy przezorności pomocników księgarskich.

Jan Pióro: Zagadnienia dotyczące ustroju zasadniczej komórki administracyjnej. (Referat czytany w Warszawie na Sekcyi prawa państwowo-adm. polskiego). Warszawa Gebethner i Wolff.

Ks. dr Antoni Szlagowski: „Hołd Arturowi Grottgerowi". Mowa w katedrze św. Jana. Warszawa. Nakład Tow. artyst.

Kronika powiatu Zamojskiego. Rok I. Nr. 1 i 2.

Dr Jan Sas Zubrzycki: „Wawel przeddziejowy". Wywody na tle polskiej sztuki pogańskiej. Lwów 1918. — Str. 64.

O treść traktatu z Rusinami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 lipca.

»Parlament Korresp.« dowiaduje się z poinformowanej strony, że ogłoszony przez krakowską »Nową Reformę« rzekomy tekst na podstawie zawartego przez prezydenta ministrów dra Seidlera układu, wedle którego najpóźniej do 31 lipca b. r. ma być Radzie państwa przedłożony projekt ustawy co do utworzenia osobnego kraju koronnego z Bukowiny i tej części Galicyi wschodniej, która w przeważnej większości zamieszkana jest przez Ukraińców i w myśl, którego rząd austryacki ma użyć wszelkich środków konstytucyjnych, ażeby ten projekt ustawy na drodze parlamentarnej uzyskał moc prawną, jest zupełnie nieautentyczny i jak już kilkakrotnie stwierdzono, nie zgadza się z prawdą.

Rokowania gospodarcze Austro-Węgier z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 lipca.

O rozpoczętych wczoraj niemiecko-austryacko-węgierskich rokowaniach gospodarczych w Salzburgu dowiadują się dzienniki ze strony poinformowanej, że konferencye te mają charakter wyłącznie gospodarczy i że nie będą na nich omawiane żadne kwestye politycznej lub wojskowej natury. Stanowisko austryacko-węgierskie w tych rokowaniach było już przedmiotem szczegółowych obrad między czynnikami rządowymi a gospodarczemi organizacyami interesentów. Na tej też podstawie będą się obecnie toczyły rokowania. Wynika z tego, że organizacye interesentów już przed niejakim czasem miały możność zajęcia stanowiska co do rokowań. Pierwsza kwestya, tworząca przedmiot obrad konferencyi, dotyczy tego, na jaki obszar ma się traktat rozciągnąć. W tej mierze rozstrzygnięto, że tylko między Austro-Węgrami a Niemcami ma być zawarty traktat. Propozycya Austro-Węgier zmierza w tym kierunku, że stosunki między obu państwami nie mają być oparte na zasadzie obrotu wolnego od cła, lecz, że wszystkie produkta, potrzebujące opieki cłowej mają być obłożone cłem ochronnem. Te ważne gałęzie produkcyi, które przez wolny obrót byłyby narażone na szkodę, obłożone będą pewnem oznaczonem cłem, zaś reszta produktów korzystałaby z wolności od cła. Będzie to więc system mieszany, kombinacya ochrony cłowej z wolnością od cła. Co do produktów rolniczych proponowany jest wolny obrót. Stwierdzają dalej, że związek cłowy, jaki ma być zawarty, nie będzie miał wcale charakteru agresywnego wobec państw obecnie nieprzyjacielskich, lecz przeciwnie tak będzie ukształtowany, aby w swoim czasie możliwem było przywrócenie przyjaznych stosunków. Wogóle ma być stronom zawierającym traktat, przyznana handlowo-polityczna swoboda działania na wypadek umów handlowych z jakiemkolwiek państwem, jednakże zastrzeżonem będzie przyjazne porozumienie się między Austro-Węgrami a Niemcami przy strzeżeniu najściślejszem swobody działania. Czas trwania traktatu planowany jest na 20 lat. Po pięciu latach ma nastąpić rewizya traktatu i będzie ona prawdopodobnie przedsiębraną co pięć lat.

Salzburg, 10 lipca.

Konferencye gospodarcze między przedstawicielami rządów austryackiego, węgierskiego i niemieckiego zostały otwarte wczoraj o godzinie 9-tej rano. Przemówienia powitalne wygłosili szef sekcyi Gratz i rzeczywisty tajny radca Koerner. Wyrazili oni życzenie, aby rokowania dały rezultat pomyślny dla interesów gospodarczych Austryi, Węgier i Niemiec. We wczorajszych rokowaniach wstępnych, które się zajmowały ustaleniem linii wytycznych dla rokowań, wzięło udział trzech delegatów niemieckich, trzech austryackich i trzech węgierskich.

Uchwały socyalistów niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 lipca.

Socyalno demokratyczna korespondencya donosi:

Klub niemieckich posłów socyalno demokratycznych przeprowadził wczoraj przed południem dłuższą dyskusyę polityczną i powziął następujące uchwały:

Przedstawiciele klubu na konferencyi przewodniczących klubów oświadczą się za tem, aby najpierw przedsięwzięto pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego a wraz z tem dyskusyę nad nagłemi zapytaniami w sprawie polityki zagranicznej i wewnętrznej. Pozatem klub uważa za potrzebną dyskusyę o operacyach na froncie południowo-zachodnim i w sprawach wojskowych, którąby mogła być przeprowadzoną po pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego.

Przedstawiciele klubu na konferencyi przełożonych klubów zażądają, aby wyznaczono termin dla zdania sprawozdania komisyi dla spraw urzędników państwowych o wniosku, tyczącym się funkcyonaryuszy kolejowych, oraz komisyi budżetowej w kwestyi ustawy komisyi dla kontroli długów państwowych.

Akcya posłów czeskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

»Die Zeit« donosi:

Czesi zamierzają przedłożyć Izbie posłów **wniosek o zniesienie rozporządzeń administracyjnych w Czechach.** Uczynią to jednak tylko wówczas, gdy ocenią, że wniosek taki ma pewne widoki, tem bardziej, że uchwała Izby, zatwierdzająca odnośne rozporządzenia, byłaby dla nich zupełnie niepożądana.

Rokowania Czechów i Słowian południowych z dysydentami z Koła polskiego zmierzaia właśnie **do zorganizowania większości za zniesieniem rozporządzeń administracyjnych w Czechach.** W Krakowie odbyło się w sobotę ubiegłą zebranie Czechów, Słowian południowych i Polaków, na którem omawiano powyższą sprawę.

—o—

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 lipca.

Hr. Juliusz Andrassy oświadcza, że jest przeciwnikiem rozwiązania Izby w czasie wojny, jednakże zawsze przyznawał, że mogą nastać takie stosunki, które uczynią potrzebnem rozwiązanie. Obecnie stosunki są takie, że rozwiązanie Izby stało się potrzebą. Zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby teraz dla tego był za rozwiązaniem Izby, ponieważ spodziewa się, że stronnictwo pracy ulegnie w wyborach. Mowca oświadcza, że odrzuca przedłożenie w układzie komisyi.

Poseł Stefan Tisza (stronnictwo pracy) polemizował z wywodami hr. Juliusza Andrassyego. Co do sprawy narodowości to należy unikać wszystkiego, co mogłoby narodowości odstręczać od węgierskości. Z tego też powodu potępia mowca wysłanie w ostatnim czasie komisarzy rządowych do grecko-oryentalnych synodów.

W dalszym ciągu dyskusyi w Sejmie nad przedłożeniem o reformie wyborczej pos. Szilagi (stronnictwo pracy) przemawia przeciw przyznaniu prawa wyborczego posiadaczom krzyża wojskowego Karola. Sprawa ta została swego czasu wydobytą na porządek dzienny przez przeciwników hr. Tiszy, aby przy pomocy popularnego hasła obalić rząd.

Po ustąpieniu dra Kuehlmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin 10 lipca.

W kołach parlamentarnych roztrząsaną jest kwestya, jak się większość parlamentu niemieckiego zachowa wobec nowego sekretarza państwa. Zaznaczają przy tem, że socyaliści **wczoraj po raz pierwszy nie zawotowali kredytów wojennych w sposób gładki,** lecz byli za przekazaniem przedłożenia do komisyi. W kołach parlamentarnych oświadczają, że należy to zrozumieć w ten sposób, że socyaliści naprzód chcą wysłuchać programu nowego sekretarza państwa, zanim oddadzą swoje głosy za kredytami.

Wszystkie dzienniki omawiają następnie ustąpienie Kuehlmanna, przyczem większość wyraża zapatrywanie, że ze zmianą osoby nie nastąpi także zmiana polityki w Rzeszy niemieckiej.

Nowe kredyty wojenne Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 lipca.

Parlament przekazał nowe przedłożenie o kredytach wojennych 15 miliardowych komisyi i rozpoczął drugie czytanie preliminarza.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń.

W Albanii trwa dalej nacisk sił nieprzyjacielskich, posuwających się naprzód przez Vojusę. Na południowy zachód od Berat przyszło do walk.

W związku z temi akcyami bojowemi osiągnęli Francuzi nad górną Devoli zysk w terenie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na południe od kanału La Bassee odparto kilkakrotnie powtarzane ataki częściowe, zaś na północnym brzegu Somme silne natarcia nieprzyjaciela. Walka artyleryi pozostała w tych odcinkach ożywioną i wzmagała się wieczorem po obu stronach Somme chwilowo do znacznej siły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Antheuil, na południowy zachód od Noyon rozwinęły się dziś rano po silnym ogniu artyleryi miejscowe ataki nieprzyjaciela. Koło lasu w Villers Cotterets nie udały się w obrębie naszego obszaru bojowego częściowe ataki Francuzów.

Wczoraj zestrzeliliśmy 18 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Billik zwyciężył w walce napowietrznej po raz 23 i 24, porucznik Friedrichs 21 raz.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Berlin, 10 lipca.

Urzędowo, 9 lipca, wieczorem.

Na południowy zachód od Noyon odparto częściowe francuskie natarcia. Miejscowe pomyślne ataki nasze na zachód od Chateau Thierry.

Ofenzywa koalicyi.

Berlin, 10 lipca.

Donoszą tu ze Szwajcaryi:

„Daily Chronicle" pisze: Zbliża się chwila **podjęcia ofenzywy przez wojska angielsko-francuskie.** Oznaki tej akcyi są coraz widoczniejsze.

O konieczności porozumienia.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

Tel. Comp. donosi z Londynu:

»Daily Mail« pisze: Jeżeli trwamy dalej przy zamiarze wygrania wojny jedynie przemocą, **liczyć się musimy, jeszcze z szeregiem krwawych walk i bitew.** Witamy przeto z zadowoleniem wyraźne oświadczenie Lloyda George'a, **że Niemcy jutro mogą mieć pokój, skoro się zgodzą na formułę Wilsona. Trudno jednak przypuszczać, że Niemcy przyjmą tę formułę, w której niema miejsca dla monarchii wedle wzorów niemieckich.**

Są jednak w Niemczech inni ludzie prócz cesarza, a wojska niemieckie walczyć będą w przyszłości z zapałem tylko wówczas, jeżeli wierzyć będą, że walczą o byt państwa. Gdy mężowie stanu koalicyi wytłómaczą narodowi niemieckiemu, że byt Niemiec zabezpieczony będzie w Związku ludów, na równi z bytem Anglii i Ameryki, wówczas **wojna trwać będzie krócej o miesiące całe, a może lata.**

Wiedeń, 10 lipca.

»Die Zeit« donosi z Rotterdamu:

Generał Smuts wygłosił przed kilku dniami w Glasgowie mowę, w której między innemi oświadczył: Słyszeliście w ostatnich czasach wiele o rokowaniach pokojowych. Byliście świadkami rewelacyj, które wywołały sensacyę w całym świecie. Żałuję, że rewelacye te nastąpiły, gdyż zdaje mi się, że **wojna bez próby zbliżenia się obu stron trwałaby w nieskończoność. Samą siłą oręża nie zdołamy wymusić pokoju w tej wojnie.** Ostateczna konferencya pokojowa ustali tylko szczegóły, co do **najważniejszych zaś punktów muszą się główni uczestnicy wojny wprzód porozumieć.** Tego dopiąć można tylko przez wzajemną wymianę zdań.

Ogłoszenie celów wojennych koalicyi.

Berlin, 10 lipca.

Donoszą tu z nad granicy szwajcarskiej:

Jak donosi „Matin", **rada wojenna w Paryżu zgodziła się na ogłoszenie w parlamentach państw koalicyjnych, celów wojennych i warunków pokoju koalicyi.**

Wojska koalicyjne na wybrzeżu murmańskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

»Der Abend« donosi ze Sztokholmu:

Anglicy, Francuzi i Amerykanie, którzy wylądowali na wybrzeżu murmańskiem, planują marsz na Petersburg. Pierwszy cel koalicya już osiągnęła, gdyż Karelia ogłosiła się niezawisłą republiką.

Z Ameryki nadchodzą ustawicznie olbrzymie zapasy żywności do portów murmańskich, przeznaczone dla tamtejszej ludności. Wobec tego nie można się dziwić, że chłopstwo oświadcza się za koalicyą a przeciw rządowi bolszewickiemu.

Rząd sowietów nie traci jednak również czasu bezczynnie, gdyż uważając obecność wojsk koalicyi za akcyę, zmierzającą do poparcia kontrrewolucyi, **poczynił energiczne zarządzenia zaradcze.**

Zajścia w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 10 lipca.

Zamach moskiewski uważać można za zakończony. Miejscami bolszewicy zaciągnęli już straże. Sprawców morderstwa na osobie hr. Mirbacha dotychczas nie wyśledzono.

Aresztowania w Moskwie.

(Telefonem).

Berlin, 10 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Moskwy:

Rząd rosyjski polecił uwięzić kilku komisarzy ludowych pod zarzutem współdziałania z rewolucyjnymi socyalistami, celem obalenia rządu bolszewickiego.

Wojska sowietów bronią Kremlu, siedziby rządu, zaatakowanego przez tłumy ludności.

Berlin, 10 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Moskwy:

W czasie obrad wszechrosyjskiego kongresu robotniczego aresztowano 57 delegatów robotniczych z Petersburga i prowincyi. Wśród aresztowanych znajduje się kilkunastu członków konstytuanty i komisyi centralnej socyal-rewolucyonistów i mieńszewików. Aresztowania te wywołały wśród robotników ogromne niezadowolenie.

Bolszewicy przeciw koalicyi.

Sztokholm, 10 lipca.

Wedle wiadomości z kół koalicyjnych mają sowiety ogłosić koalicyę za wroga Rosyi i wezwać naród rosyjski do obrony.

Wydalenie 36 obywateli koalicyi.

Bazylea, 10 lipca.

„Morning Post" donosi z Petersburga:

Sowiet wydalił z Petersburga 36 obywateli koalicyi.

Nowa armia rosyjska.

Genewa, 10 lipca.

„Matin" donosi z Londynu:

Wedle wiadomości z dobrego źródła koleje, wiodące na półwysep Kola i do Archangielska, zostały obsadzone przez wojsko.

Bolszewicy organizują armię w sile ½ miliona ludzi.

Wszechrosyjski kongres sowietów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 10 lipca.

Wszechrosyjskie zgromadzenie sowietów otwarto 5 lipca w obecności 800 posłów, a między nimi 450 bolszewików a 300 socyalnych rewolucyonistów lewicowych. Trockij zagaił posiedzenie mową o konieczności wielkiej silnej armii czerwonej i zaznaczył, **że Rosya stoi pod znakiem powszechnego obowiązku wojskowego. W Petersburgu zaprowadzono cenzurę wojenną.**

Nowy rząd w Rosyi.

Bern, 10 lipca.

Jak donoszą tutejsze dzienniki, przeciwnicy bolszewików mają zamiar pod ochroną kontrrewolucyi na Syberyi zwołać konstytuantę. **Chcą oni przywrócić monarchiczną formę rządu i obwołać carem w. ks. Michała.**

Działalność Kiereńskiego.

Rotterdam, 10 lipca.

Jak donosi „Daily Mail", **Kiereński zatwierdził unieważnione przez bolszewików traktaty, zawarte swego czasu pomiędzy Rosyą a państwami koalicyi.**

Odparcie Czecho-Słowaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 10 lipca.

Dzienniki donoszą, że pod Syzraniem odparto Czechów i Słowaków o 56 klm., tak samo na froncie Penza—Syzrań o 26 kilometrów.

Zasiłki dla nauczycielstwa ludowego.

(Telefonem).

Lwów, 10 lipca.

»Nowe Słowo« donosi:

Prezydent Centrali odbudowy kraju szef sekcyi Herbst wystosował do wszystkich starostw okólnik, **polecający jak najszybsze i najszersze uwzględnianie podań nauczycieli ludowych o zasiłki mobilarne.**

O powrót uchodźców do Galicyi wschodniej.

(Telefonem).

Lwów, 10 lipca.

»Nowe Słowo« donosi:

Dnia 13 lipca odbędzie się w gmachu namiestnictwa we Lwowie konferencya w sprawie powrotu do Galicyi wschodniej uchodźców i ewakuowanych. W konferencyi tej wezmą udział zastępcy organizacyj, opiekujących się uchodźcami, a więc delegaci K. B. K. i komitetu namiestnikowskiego, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Neugebauer.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 lipca.

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW.

Wiedeń. Komisya dla funkcyonaryuszów państwowych zbierze się dnia 16 b. m. po posiedzeniu Izby. Na porządku dziennym obrady nad zarządzeniami w celu poprawy bytu materyalnego funkcyonaryuszów państwowych.

POGŁOSKI O PRZEDŁUŻENIU WIEKU POPISOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin. Pogłoski, które kilkakrotnie się pojawiły o tem, jakoby maksymalny wiek popisowy miano wyznaczyć do lat 50, są zupełnie bezpodstawne.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zgubiono

partę w stałej oprawie, idąc ulicą Batorego, Biskupią. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić: ul. Batorego l. 5, II p., na lewo, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 7752 1 3

Rządca z kilkunastoletnią praktyką w większych dobrach, poszukuje posady administratora majątku, względnie małej dzierżawy. Może złożyć kaucyę 25.000 K, lub przystąpić z tą kwotą do interesu. Zgłoszenia pod „Rzutki" do Biura dzienników, Buchstaba, Lwów. 7775 1 2

Rower damski

do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska 45, II p., drzwi na prawo. Oglądać można od godz. 3 do 5. 7716 1 3

Wdowa

bezdzietna, lat 37, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady za kucharkę lub gospodynię. Zgłoszenia: Agata Meglica, ul. Straszewskiego l. 5. 7716

Krzesełek

wyścielanych 6, do sprzedania. Ul. św. Tomasza 7, II p. 7718 1 2

Droguerya Heleny Sikorskiej

Kraków, ul. Szewska 22

poszukuje egzaminowanej droguistki lub farmaceutki. Posada do objęcia 15 lipca. Zgłoszenia osobiste między godz. 11—1 w południe. 7729 1 3

Do sprzedania

łóżko żelazne, kute, z materacem sprężynowym. Wiadomość: ul. Wolska l. 21, parter, drugie drzwi na prawo. Od godz. 4—6 po poł. 7721 1 2

Nauczycielka

rutynowana, przygotowująca do gimnazyum, liceum, udzielająca muzyki i języka francuskiego, poszukuje posady. Nauczycielka, Kraków, ul. Kanonicza 22, I p. 7720 1 0

Cukier

zamienię za nowe lub mało używane ubranie na wysokiego mężczyznę. Zgłoszenia pod Ubranie przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7710

Do wynajęcia zaraz

mieszkanie frontowe na wysokim parterze, składające się z 4 pokoi, przedp., kuchni, łazienki i t. d. Wiadomość w handlu, ul. św. Sebastyana l. 16. 7697 1 3

Aparat fotograficzny

9×12, Klapcamera, nowy, w skórzanej oprawie, z przyborami, w połiturowanej szafce, jest za 650 K do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Aparat 650. 7701 1 3

Rządca

administrator gospodarczy, z praktyką i teoryą, żonaty, lat 40, Polak, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Warunek: „Reklamacya". Zgłoszenia: poste restante 100 Mościska. 7704 1 4

Gospodarz, były zarządca większych majątków, zdrowy i nie brzydki, lat 38, uwolniony obecnie z wojska, z kapitałem 30.000 K, ożeni się z przystojną panną lub młodą wdową, posiadającą także kapitał, najchętniej w ziemi. Na anonimy nie będzie odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „Wspólna przyszłość" Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 7776 1 2

Apteka w Muszynie

jest do wydzierżawienia od 1 września 1918 r. Bliższych informacyi udzieli: Jan Rudy w Suchej. 7705 1 3

Aspirantka farmacyi

z roczną praktyką, szuka od 1-go września posady w aptece między Rzeszowem a Trzebinią. Wiadom.: Bochnia, ul. Trudna l. 490, M. Giżyńska. 7708 1 3

Stowarzyszenie

„Jüdisch - Akademischer Philosophenverein, Wien" poleca kilku uzdolnionych nauczycieli domowych na czas wakacyjny, najchętniej na wieś. Zgłoszenia przyjmuje J. Brawer, Wien, I, Universität. 7709

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Szewska Mickiewicza l. 55. 6112 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondencyę do L. Sohmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6840 13 40

Do wydzierżawienia

od 1 lipca b. r. majątek w zachodniej Galicyi, składający się z 300 morgów ziemi ornej, 100 morgów łąk gorzelni z kontyngentem rocznym 667 hkl. i z budynków gospodarskich w dobrym stanie. Inwentarz żywy i martwy dzierżawca nabyć może na miejscu. Zgłoszenia listowne pocztowe: Zarząd dóbr i lasów Dąbrowica, poczta Chrostowa. 7361 4 4

Fortepian

dobrej marki, z metalową płytą, do sprzedania za 6000 K. Ul. Siradom l. 8, I p., od godz. 6—7. 7800

Płacę

za stare lub połamane płyty gramof., czyli patefonowe 5 K za kg, ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę według wyboru. Leopold Hüttner, Kraków, ul. Grodzka l. 43. 7699 1 15

2 urzędniczki

bankowe, poszukują popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Zajęcie 100. 7722 1 3

Kupię krzesło

na biegunach, używane, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia „Dom Zdrowia", ul. Siemiradzkiego l. 1, I p., drzwi Nr 6. 7730 1 2

Służący

potrzebny do fabryki z całem utrzymaniem i mieszkaniem. Zgłoszenia: ul. Szlak 59. 7731 1 3

Zarobek dzienny K 20-30.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów i agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godz. 8—10 i 12—1. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 7722 1 3

Kupię gumy

(do roweru) t. j. płaszcze i węże, lub razem zeszyte, tak zwane „Schlauchreifen". Hanusskiewicz, Kraków, Rynek gł. l. 13. 7721 b 1 3

Koncypient i mundant (ka)

biegły(a) w właściwych czynnościach znajdą natychmiast umieszczenie w biurze notaryalnem w Krakowie, ul. Sławkowska 4. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i żądanej płacy. 7728 1 5

K. F.

Proszę już nie pisać pod teraźniejszym adresem, lecz pod dawnym. Proszę o jaką wiadomość o sobie. 7727

Na praktykę

do biura, kantoru, lub większego handlu wstąpi młodzieniec zamiejscowy. Ma ukończoną IV kl. gimn. i kurs handlowy. Zgłoszenia pod danniem warunków: J. Radliński, Jodłownik, via Tymbark. 7733 1 2

Do sprzedania

w Krakowie, w obrębie plant i kolei, trzy realności z nowoczesnem urządzeniem w cenie: 320, 380 i 450 tysięcy koron. Położenie w najzdrowszych dzielnicach. Długi hipot.: 100, 220 i 238 tysięcy koron. Zgłoszenia do 20 lipca pod „Lokacya kapitału" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7733 1 4

Wezmę

na wychowanie chłopczyka lub dziewczynkę, lepszych rodziców. Zgłoszenia pod Opieka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7693

Kupię dom

w Krakowie za około 200.000 K. Zgłoszenia listowne i warunki pod A. 516. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7698 1 2

Urzędniczka

na posadzie rządowej, posiadująca zajęcia na kilka godzin dziennie, jako rutynowana siła buchalteryjna w większem przedsiębiorstwie, centrali lub banku. Zgłoszenia list. pod Z. A. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7521 4 4

Nowe pianino

pierwszorzędnej marki, jest do sprzedania. Wiadomość w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. 7565 2 3

Korki

stare do beczek, szampańskie, stare niepotłamane korki do flaszek 30 K, nowe 65 (mało korki także wyżej, kupuje się każdego czasu). W razie większej ilości przybywam po odbiór na miejsce.

DREIBLATT, Wiedeń, II, Nordwestbahnstr. 49. Telefon 17.716. 4667 0 10

I-szej jakości znakomita w smaku

bryndza

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 2 10

Fabryka kafli w Krynicy

ma do sprzedania jeszcze:

a) na 17 komplet. pieców jasnych szamotowych kafli w sile ogrz. 1 pieca do 60 m³
b) „ 25 „ „ „ „ „ „ „ „ 100 „
c) „ 64 „ „ „ „ „ „ „ „ 150 „
d) „ 29 „ „ ciemnych zwykłych „ „ „ od 200 do 400 „
e) 14.000 sztuk kafelków do obkładania ścian białych, kolorowych i dekoracyjnych; wszystko z ustawieniem lub bez.

Przyjmuje też zamówienia na roboty stare.

Kolory kafli jasnych zapasowych — seledynowy, stalowoniebieski, srebrnoniebieski, srebrnoszary, słonecznikowy, zielononiebieski, zielonokamienny, jasnowiśniowy; kolory kafli ciemnych zwykłych — liściastozielony, oliwny, zgniłozielony, czekoladowy, brązowy.

Przyjmie się zdolnych stawiaczy, formarzy i kręgarzy.

Wszelkie oferty i zlecenia przyjmuje się należycie zestawione i rzeczowo. 7688 1 5

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

Filia Lwów, ul. Mickiewicza L. 26

poszukuje do zakupna

SZYN

dla 7735 1 2

budowy kolejki wązkotorowej.

Oferenci zechcą swe zgłoszenia przesłać pod powyżej wskazanym adresem.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce

oprocentowuje wszystkie wkładki od 1 sierpnia 1918 r. po 7648 3 3

3½%

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce.

Akordowa partya cieśli

z mniej więcej 30 ludzi potrzebna do budowy baraków w Galicyi Pomieszczenie i utrzymanie zapewnione.

Zgłoszenia pod „Baugesellschaft 7315" przyjmuje

Rudolf Mosse

Wiedeń, I., Seilergasse 2. 7741

Oddane we czwartek

każdego tygodnia w jedynej fabryce „Zjednoczenie" w Krakowie, przy ulicy Szewskiej 9, zniszczone pończochy lub skarpetki przerabia się w siedmiu dniach. Wychodzą one jak nowe. 7743

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów". Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6923 6 10

Mebli, okien, drzwi

ko artykułu masowego, podług własnych wzorów lub podług wskazówki zamawiających, także innych w ten dział wchodzących robót stolarskich, jednak tylko w większych ilościach, dostarcza w dobrem wykonaniu, szybko

Józef Weidner

fabryka mebli, Kommern bei Brüx, Czechy.

Zapytania załatwia się natychmiast. 7577 2 3

Kilkadziesiąt przedmiotów srebra

platerowanego, łyżki, widelce, koszyki, podstawki do szklanek, tace i zastawy za bezcen do sprzedania. 7747 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 8 15

Restauracya i kawiarnia K. Pyszyńskiej

Kraków, ul. Rajska l. 3 6774 4 4

poleca codzień świeże wędliny, obficie zaopatrzony bufet, delikatesy, wszelkie trunki, oraz domową kuchnię. — Ceny umiarkowane.

Dobra ziemskie

kilka stacyj od Krakowa, około 900 morgów obszaru, lasu i ziemi I klasy, sprzedam tylko bogatemu szlachcicowi. — Zgłoszenia pod „Dobra" tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7312 5 5

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6263 fabryka cukierków i herbatonu 14 90

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Pastę do obuwia

w pudełkach wielkości Nr ¼, poleca, dopóki starczy zapas, L. Braunstein, Wiedeń, I, Griecheng. 7. 7739 1 4

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

WEISSBERG & LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 40.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 6981 6 8

Poszukuje się w Galicyi

majątku w cenie 10 milionów koron, lub kilka mniejszych, przeważnie leśnego, z gruntami ornemi i budynkami gospodarskiemi. Drzewo, najchętniej twarde, może być 15-letnie i starsze. Zgłoszenia pisemne z dokładnem podaniem drzewostanu, budynków gospodarczych i ceny sprzedaży do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, Jagiellońska. Pośrednictwo wykluczone. 7748 1 4

Przeciw włamaniom

jedynie pewną i doskonałą ochroną jest

„Viktoria" klucz bezpieczeństwa.

Może go użyć każdy zaraz i łatwo do każdego zamku u drzwi. Wyłączny wyrób zamknięcia „Viktoria" i fabryka wyrobów ślusarskich

Singer & Zollmann

Budapeszt, VIII, Kőris-utca 26 (Patent światowy). 7300 3 0

Śrutowniki

do ruchu ręcznego, z najlepszego materyału, lakierowane, z blaszanym sypniem, z korbą, o sprawności 6—8 kg na godzinę, 140 K; z kołem rozpędowem, sprawność 10—12 kg na godzinę, 180 K, wysyła zaraz za zaliczką firma

OTTO FANTL

Praga II., Goldene Gans.

Dla odsprzedających opust. 7724

Sandały

z rzemienia, drewnianą podeszwą, także kryte i z podbiciem gumowem, jak również szczotki do szorowania poleca H. Holm, Kraków, ul. 5 Listopada l. 33. Zamiejscowe zamówienia załatwia się za zaliczką odwrotnie. 7014 6 8

Młody

przystojny i zupełnie niezależny przemysłowiec naftowy dla braku czasu, oraz odpowiedniej znajomości, pragnie tą drogą poznać celem małżeństwa przystojną, młodą, dystyngowaną, muzykalną i dla wspólnego dobra zamożną pannę. Pierwszeństwo mają panie ze sfer przemysłowych, oraz właściciele dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Zgłoszenia nicanonimowe pod „Milioner" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do 15 lipca b. r. 7390 3 3

Profesor gimnazyalny

(filolog) przyjmie lekcye na czas wakacyj. Zgł. szenia: Salwator ul. Gontyna 6, I p., między —5. 7661 2 3

Szwaczka

potrzebna do hotelu „Polonia" za dobrą pensyę i mieszkanie. Wiadomość: hotel „Polonia", Kraków, ul. Basztowa, od godz. 7 do 8-mej wieczór. 7682 2 3

Podnajmę

pokój bez mebli, przy rodzinie, któraby się zaopiekowała podczas mej całodziennej nieobecności dziewięcioletnią dziewczynką, nie szczącą do szkoły. Zgłoszenia z podaniem warunków pod L. 4262 Samotny przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7663 2 2

W kancelaryi dworskiej

zastępstwo kasyera, rachmistrza, korespondenta, na skromnych warunkach obejmie inteligentna pani. Zgłoszenia listowne: Jahoda poste restante Tymbark. 7665 2 2

Panna

władająca biegle językiem polskim i niemieckim i pisząca biegle na maszynie, obejmie posadę najpóźniej od 15 lipca; jako kierowniczka lub pomocnicza lub mundantka u adwokata. Może być także i w kancelaryi wojskowej, najchętniej we wschodniej Galicyi. Zgłoszenia: A. W. poste restante Biała. 7677

Kupię dom

z ogrodem lub bez. Gotówka 4 0.0 koron. Zgłoszenia pod J. J. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7690 2 3

Potrzebna zaraz

panna służąca z dobremi świadectwami na wieś.

Kucharka, któraby się podjęła także prania, potrzebna do dwojga państwa od 1 września do Krakowa.

Praczkę dochodzącą przyjmie się zaraz.

Zgłoszenia między godziną 9—11 przed południem, ulica Felicyanek 6, I p. 7578 2 3

Dam 100 K

za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi, przedp., kuchni, wody i z oświetleniem. Zgłoszenia list. pod 100 K przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7650 2 3

Zamienię dom

duży, nowocz., w śródmieściu, na mniejszy, ewent. z ogrodem. Zgłoszenia pod „Zamiana" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7675 2 5

Realność

na piętrze mieszkanie, na parterze duża pracownia i szopa na skład, z frontową parcelą budowlaną, przy głównej ulicy, w pobliżu dworca towarowego i tramwaju, nadająca się dla przemysłu, i lokaty kapitału, do nabycia za 125.000 K, bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Realność 125" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7660 2 2

Wysoką prowizyę

wypłaci się przy zawarciu kontraktu kupna temu, kto dla mnie ułatwi przyrody we wschodniej Morawie lub zachodniej części Królestwa Polskiego (Morawy i Karpaty) wyszuka posiadłość wielką, z niewielkim obszarem roli, lecz z obfitym lasem. Zgłoszenia pod „Earlich und diskret 4335" przyjmuje Biuro ogłoszeń Gregra Praga, ul. Henryka 19. 7422 4 10

Buchalter-administrator

z długoletnią praktyką w rolnictwie, handlu i przemyśle, człowiek sumienny i energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7592 3 10

Wdowa

w średnim wieku, inteligentna, pracowita i sumienna, poszukuje posady, jako gospodyni do zarządu domu, gospodarstwa i t. d. we dworze, lub u wdowca. Zajmie się także dziećmi. Wiadomość: Z. Z. poste restante Zakopane. 7586 3 4

O Zakopanem

Pensyonat „Ecrek"

położony blisko dworca, przy ul. Jagiellońskiej, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 7583 2 6

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karakony, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Skarbowa 30, u firm: Reim i Ska, Drobner, Z. Komorowski. 7511 1 6

Panna

Niemka lub Izraelit., potrzebna zaraz do 1-rocznego dziecka i do pomocy w domu. Zgłoszenia: ul. Dietlowska 101, I p., na prawo. 7679 2 3

Poszukuję krawca

na 10 dni do prywatnego domu. Możliwe utrzymanie. Zgłoszenia pod J. J. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7680 2 3

Kupię futro

w dobrym stanie. Zgłoszenia pod J. J. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7689 2 3

Beczki nowe

na spirytus, wino, piwo, naftę, oleje i smary, jak również kubły na marmolady, powidła i miód z różnego drzewa do sprzedania w każdej ilości.

Zgłoszenia: R. Altman, Dąbrowa Górnicza, Królestwo Polskie. 7691 2 2

Parcelacye, działy gruntów, odgraniczenia,

orzeczenia sądowe, plany pomiarowe i plany niwelacyjne, komasacye gruntów wykonuje kancelarya Inż. Eromowicza, rządowo upoważniony geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, narożnik placu Dominikańskiego. 6889 6 0

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. Bross

Kraków, Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 408 25 0

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zegary, zegarki, porcelanę, antyki i obrazy. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 2026 30 4

Kosy, sierpy, motyki i łopaty

poleca 7725 1 2

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Tytoń

do fajek i papierosów zastępuje

„Duhanin"

który rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 14 czerwca 1918 roku został uznany do sprzedaży ogólnej, oferuje bez zobowiązania, dopóki zapas starczy:

Dla palących fajki

1 pudełko „Duhanin" za 130 paczkami po 60 h . . . . . K 63·—
10 pudełek „Duhanin" za 130 paczkami po 60 h . . . . . K 600·—

Dla palących papierosy

1 pudełko „Duhanin" za 130 paczkami po 70 h . . . . . K 73·—
10 pudełek „Duhanin" za 130 paczkami po 70 h . . . . . K 700·—

Papierosy „Duhanin"

50 pudełek po 100 sztuk po K 4·— . . . . K 200·—

Wszystko opłatne za zaliczką. — Artykuły reklamowe lub plakaty prospekty, kalendarze i t. d. dołącza się w obfitej ilości.

Fabryka „Duhanin" Eduard Strnad, Król. Winohrady, Praga; Generalny zastępca dla Galicyi: Rudolf Wermuth, Kraków, ul. Straszewskiego l. 10. 7177 4 4